



Porfir ze znakiem jakości

Warto dbać o markę wydobywanego materiału
– przekonuje w wywiadzie Andrea Angheben,
dyrektor trydenckiej Centrali Rozwoju Porfiru (E.S.PO.).

FOT. ARCHIWUM



Proces globalizacji nie oszczędził w ostatnich latach sektora kamienia naturalnego. Na rynku pojawiły się materiały pochodzące z różnych zakątków świata, często o dyskusyjnej jakości, bez homologacji czy badań. Konkurują one jednak ze znanymi od wieków kamieniami ze względu na niską cenę wynikającą często z braku kontroli w procesach wydobycia i produkcji oraz niespełniania europejskich norm. Dlatego też firmy wydobywające porfir z regionu Trydentu postanowiły przedsięwziąć środki zaradcze, których celem jest stworzenie zintegrowanej i prawdziwie globalnej marki obejmującej jednocześnie materiał, proces produkcji oraz usługi wspomagające. Na czele tego projektu stoi Centrala Rozwoju Porfiru (E.S.PO., Ente Sviluppo Porfido), która we Włoszech od zawsze koordynuje promocję porfiru trydenckiego i stoi na straży jakości wyrobów. W ostatnim dziesięcioleciu E.S.PO. opracowała i rozwinęła programy tworzenia nowych kadr branży kamieniarskiej związanej z porfirem, szkoleń dla techników i projektantów oraz podjęła się prac związanych z badaniami materiału i rozwojem nowych technik montażu.

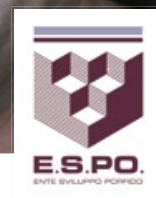
Przedsiębiorstwa zrzeszone z E.S.PO. (w tej chwili jest ich ponad 80) przestrzegają wszystkich procedur przewidzianych normami europejskimi dotyczącymi materiałów kamiennych. Oznacza to, że wszystkie wyroby z kamienia przeznaczone do obrotu handlowego i wprowadzone na rynek są zaopatrzone w odpowiednie oznakowanie CE, które zawiera zarówno dane identyfikacyjne pochodzenia, jak też właściwości techniczne i wydajnościowe, zgodnie z wymogami dla różnych rodzajów wyrobów (np. płyty, kostki, krawężniki itp.).

Agnieszka Owoc-Occhipinti: Skąd wzięła się potrzeba promocji porfiru trydenckiego?

Andrea Angheben: Porfir trydencki, od lat wykorzystywany przez liczących się architektów, jest obecny na najszlachetniejszych placach świata, od Mediolanu po Nowy Jork, od Melbourne po Paryż. Materiał w całości pochodzi z terenów wydobywczych w prowincji Trydent (wł. Trentino) i posiada właściwości zgodne z normami europejskimi. Porfir trydencki, oprócz pierwszorzędnych cech fizykochemicznych, ma ugruntowaną renomę będącą owocem wieloletnich starań licznych producentów o uzyskanie i utrzymanie wysokiej jakości ich wyrobów. I właśnie ta dobra opinia o naszym produkcie powoduje, że pod tą nazwą sprzedawane są czasem materiały południowoamerykańskie lub chińskie. Nie możemy zaakceptować sytuacji, w której produkty podobne do naszego i nieposiadające żadnych referencji, często o gorszych parametrach technicznych, zajmują jego miejsce tylko ze względu na niższą cenę. Ten kamień jest częścią naszego DNA – od dziesięcioleci stanowi integralną część historii, buduje gospodarkę i wiąże się ściśle z kulturą i rytmem życia tego regionu.



FOT. ARCHIWUM E.S.PO.



Andrea Angheben - dyrektor trydenckiego Centrum Rozwoju Porfiru (E.S.PO.)

Jakie działania podejmujecie, aby utrzymać pozycję porfiru trydenckiego i przekonać do niego jak największą liczbę klientów?

Dzisiaj często mówi się o łańcuchu dostaw, systemie przedsiębiorstw, zrzeszeniach. To właśnie tworzy podstawę naszego projektu. Z tą różnicą, że większość działań, pomysłów i reguł będących do dyspozycji naszego systemu produkcji zostało wprowadzonych przez E.S.PO. wiele lat temu i teraz trzeba je tylko udoskonalać.

Stworzyliśmy bogate kompendium techniczne dotyczące porfiru trydenckiego, które jest na bieżąco aktualizowane i uzupełniane, w ścisłej zgodności z obowiązującymi normami europejskimi dotyczącymi kamieni naturalnych. Prowadzimy konsultacje i wspomagamy projektantów na każdym etapie pracy. Doszło nawet do zawiązania umów o współpracy z organami administracji publicznej (w Melbourne, gdzie władzom szczególnie zależało na gwarancji realizacji z wysokiej jakości porfiru, poproszono nas o doradztwo). Udoskonalamy technikę montażu, organizując kursy podstawowe i szkolenia uzupełniające dla majstrów; szkoliliśmy także brygady montażowe poza granicami Włoch. W razie potrzeby, w przypadku konfliktu pomiędzy dostawcą i klientem przeprowadzamy kontrole na placach budów tak w kraju, jak i za granicą.

Najważniejszym elementem naszej działalności jest stworzony przez E.S.PO. towarowy znak jakości „Marchio Porfido Trentino Controllato” („Znak Porfir Trydencki Kontrolowany”) i regulacje z nim związane.

Czym wasz znak wyróżnia się wśród innych?

To bardzo proste: wspólny, dobrowolny znak towarowy jest pierwszym na świecie i do dzisiaj jedynym istniejącym w branży kamieniarskiej dotyczącym jednego rodzaju materiału. Uwaga: to nie jest znak firmowy, związany z danym przedsiębiorstwem, ale dotyczy bezpośrednio konkretnego wyrobu porfirowego. Jest czymś na kształt znaków narodowych czy regionalnych, ponieważ reprezentuje pewną zbiorową mentalność producentów porfiru z Trydentu. Znak jest aktywny od 1996 roku i nie jest zwykłym logo identyfikującym dany produkt. To narzędzie jest owocem całego systemu kontroli jakości ze ściśle określonymi regulacjami dotyczącymi identyfikowalności wyrobu. Trwają przygotowania, by w przyszłości znak „Porfir Trydencki Kontrolowany” zobowiązywał przedsiębiorstwa do przestrzegania wszelkich norm związanych z ochroną środowiska regulujących proces wydobycia, ewentualną rekultywację terenu i innych elementów wymaganych przez Europejski Znak Ekologiczny (tzw. stokrotkę – red.).

Jak wygląda proces nadawania znaku?

Przedsiębiorstwa dobrowolnie przyjmują regulamin oraz wspólny znak towarowy „Marchio Porfido Trentino Controllato”, który ma na celu zapewnienie dostaw wyrobów sprawdzonych i zgodnych ze standardami określonymi przedmiotowymi normami europejskimi, a także ze standardami wewnętrznymi, wielokrotnie bardziej rygorystycznymi od norm ustanowionych przez Unię.

E.S.PO., która jest jednostką całkowicie niezależną, przeprowadza okresowe kontrole wykonywane bez wcześniejszego uprzedzenia, pięć razy w roku. Następnie sporządza raport z wynikami określającymi pozycję każdego produktu względem ustalonych parametrów. Jeśli dany wyrób nie spełnia norm, znak zostaje mu odebrany. Może zostać przywrócony po trzech kolejnych pozytywnych kontrolach produktu. Znak towarowy jest bezpłatny, producenci płacą jednak za przeprowadzone kontrole.

Proces kontroli, opracowania i archiwizacji danych jest ściśle uregulowany. Dla każdego rodzaju wyrobu jest zdefiniowana ilość materiału, jaka musi zostać zweryfikowana oraz dopuszczalna tolerancja. Na przykład dla każdego rodzaju kostki porfirowej sprawdzanych jest wrywkowo 100 elementów, a tolerancja wynosi 7 proc. Nie oznacza to, że siedem kostek nadaje się do wyrzucenia. Zdarza się, że ich jedyną wadą jest wysokość i co za tym idzie również waga. Taka kostka jak najbardziej nadaje się do położenia. Tylko że jeśli wszystkie kostki będą za wysokie, czyli będą ważyły więcej, wydajność na metr kwadratowy spada i klient jest poszkodowany.

Przeważnie ilość wyrobów niespełniających parametrów dla porfiru w przypadku producenta z naszym znakiem wynosi 4-5 proc., a w przypadku firmy niepoddającej się kontrolom - 20-25 proc. Jest to olbrzymia różnica.

We Włoszech coraz więcej organów administracji wymaga od firm startujących w przetargach dokumentów zaświad-

czających o zgodności ich wyrobów porfirowych z normami E.S.PO. Myślę, że ludzie mają już dość finansowania realizacji, których jedynym kryterium były niskie koszty ich wykonania, a efekty były niezadowolające. Może lokalni politycy uznali, że stawianie na realizację wysokiej jakości, estetyczne, funkcjonalne i przede wszystkim trwałe może przełożyć się na liczbę głosów w wyborach?

Co tak naprawdę oznacza słowo jakość w przypadku wyrobów porfirowych certyfikowanych znakiem?

Jakość oznacza spełnienie warunków, które są upublicznione w postaci regulaminu. Każdy wyrób porfirowy posiada opis, w którym uwzględniono: nazwę petrograficzną (ignimbryt ryolityczny) oraz handlową (porfir trydencki), strukturę, kolor, obróbkę powierzchni oraz krawędzi i rodzaj produktu. Z kolei każdy produkt ze względu na swoje wymiary i sposób obróbki powierzchni posiada określone zastosowanie (na zewnątrz, do wewnątrz, ruch pieszy, ruch kołowy lekki, ruch kołowy ciężki itd.), określoną wagę (a tym samym wydajność określoną w kilogramach na metr kwadratowy lub metr bieżący) oraz zdefiniowane sposoby montażu (rodzaj podsypki, fugi, zaprawy itp.).

Spełnienie wszystkich skodyfikowanych parametrów daje nam wyrób najwyższej jakości. Podkreślam, że mówimy tu o jakości dotyczącej wyrobu, a nie firmy.

Na jakie problemy może natrafić klient nabywający wyroby niepodlegające kontrolom?

Podam przykład: płyty nieregularne (tzw. palladiana) posiadające „Znak Porfir Trydencki Kontrolowany”, mają określony format optymalny, natomiast w firmach niekontrolowanych format tych płyt jest na ogół mniejszy. Zdarza się, że w dostarczonej skrzyni, pod warstwą wymiarowej palladiany, klient znajduje płyty dużo mniejsze.

W przypadku wyrobów sprzedawanych w metrach kwadratowych kontrolujemy efektywną wydajność. To niby banalne, ale nie tak oczywiste, jak by się mogło wydawać. Są niezliczone przykłady reklamacji, kiedy dostarczonego materiału w rzeczywistości było mniej, niż deklarował producent.

Klient może zostać oszukany na wiele sposobów: dostawa, w której 20 proc. produktów nie spełnia określonych parametrów, może przesądzić o opłacalności i powodzeniu całości realizowanego przedsięwzięcia. Niezgodność z normami przejawia się obecnością defektów i uszkodzeń w materiale, wadliwym wykończeniem, nieodpowiednią grubością. Nieuczciwy dostawca kostki 8 x 10 cm, sprzedając ją na metry, a nie na wagę, wyłączenie przez niedotrzymanie wysokości kostki może „zaoszczędzić” nawet 40-50 kg na 1 mkw. Pamiętajmy również, że jeśli materiał dobry jest wymieszany z gorszym, często konieczne jest przewiezienie większej ilości kamienia. W ten sposób rosną koszty transportu i czas potrzebny na dodatkowe sortowanie materiału podczas montażu.

Jakie korzyści może mieć polska firma kupująca i montująca wyrób posiadający „Znak Porfir Trydencki Kontrolowany”?

Przede wszystkim pewność, że zakupiony materiał ma certyfikat CE, który identyfikuje kamieniołom, z którego pochodzi kamień oraz że spełnia on europejskie normy. Podlega kontroli podczas procesu produkcji i dodatkowo, na życzenie, może być zweryfikowany w czasie załadunku. Jego jakość poświadczona jest kontrolą i oceną techniczną poprzez niezależny organ, trzymający się w czasie swojej pracy ściśle określonego regulaminu kontroli i skodyfikowanych parametrów. Producent wyrobów certyfikowanych może okazać raporty jakości tak aktualne, jak i te z poprzednich lat. To wszystko są kwestie, które wyróżniają taką firmę na tle konkurencji niespełniającej wszystkich tych wymagań, a czasami nawet żadnego z nich. Myślę, że w przypadku jakichkolwiek problemów czy reklamacji każdy wolałby być

Klient ma pewność, że zakupiony materiał wyróżnia się na tle innych, ma wysoką jakość, która została potwierdzona i zagwarantowana. Może zapłaci trochę więcej za ten materiał, ale to się zazwyczaj opłaca. Sam kupiłem kiedyś samochód słabej marki, ale za to w dobrej cenie i z trzyletnią gwarancją. Dwa razy holowano mnie z autostrady i pięć razy auto było poddane długotrwałym naprawom. To prawda, że dzięki gwarancji nie straciłem ani grosza, lecz stracone dni pracy to też koszty. Wreszcie pozbyłem się tego auta i kupiłem samochód z fabryki znanej z jakości. Korzyści z tego zakupu są już wpisane w nazwę i prestiż producenta.

Obecny kryzys jest według mnie czasem sprawdzianu i selekcji firm. Na rynku mają szansę utrzymać się te, które postawią na wysoką jakość, uczciwe traktowanie klienta, udoskonalanie się i profesjonalizm kadr. Ceny produktów muszą iść w parze z oferowaną jakością, a nie służyć tylko do wyniszczającej walki z konkurencją.



klientem takiej właśnie firmy, a nie jej niecertyfikowanego konkurenta.

Wybierając produkt sprawdzony, czyli wysokiej jakości, monterzy położą więcej metrów, a dobrze wykonana praca stanie się reklamą samą w sobie (nie wspominając już o tym, że dobry materiał jest bezcenny).

W przypadku kostki niewiadomej jakości dziennie można stracić nawet godzinę, aby poprawić łuki czy rzędy, które przemieściły się pod wpływem wibracji ubijarki. Jeśli dodatkowo materiał jest uszkodzony, wykonawca zostanie wezwany do poprawienia pracy lub wymiany. Jego firma, oprócz pieniędzy, straci zaufanie i przyszłych, potencjalnych klientów.

Jakie profity będzie czerpał z faktu zakupienia materiału certyfikowanego znakiem jakości?

Przy tej okazji pragnę jeszcze raz podkreślić ważny aspekt dotyczący znaku „Porfir Trydencki Kontrolowany”. Otóż firmy nim się posługujące spełniają pewne dodatkowe kryteria, które w dzisiejszych czasach nabierają coraz większego znaczenia. Kamieniołomy posiadają certyfikaty ochrony środowiska, proces wydobywczy jest pod ścisłą kontrolą, a odpady poprodukcyjne są zagospodarowywane. Firmy stosują się do norm związanych z oszczędzaniem energii i wykorzystują systemy fotowoltaiczne. Pracownicy nie są w żaden sposób wykorzystywani i mają regularne umowy o pracę. Nie ma mowy o zatrudnianiu nieletnich, tak jak ma to miejsce w niektórych kamieniołomach na świecie. Wspomagają one także społeczności lokalne w dziedzinie kultury i sprawach socjalnych. To jest dodatkowy argument dla klientów kierujących się zasadami fair trade.

Rozmawiała Agnieszka Owoc-Occhipinti